

Trubadurzy, W zimowy wieczór

W zimowy wieczór zimowe sny
Znów leśnym traktem jadą sanie
Dwa czarne konie pędzą co sił
W bieli zatonął domek mały
A mnie się marzy, byś była w nim
Gdy ogień płonie, wiatr za oknem
Kominka ciepło chcę ci wciąż dać
Chcę ci dać słońce w środku nocy

Anioły niech patrzą w niebie
Na miłość moją do ciebie
Zwierzęta niech ludzkim głosem
Mówią "kocham" (kocham)
Anioły niech patrzą w niebie
Na miłość moją do ciebie
Zwierzęta niech ludzkim głosem
Mówią "kocham"

W styczniu i lutym, gdy zima trwa
Kiedy już Święta poza nami
Chcę, żebyś zawsze była tu
By kwitła miłość między nami
I gwiazdkę z nieba daruję ci
Bo tak w tradycji jest co roku
Chcę ci powiedzieć, byś zawsze już
Była na wieki przy mym boku

Anioły niech patrzą w niebie
Na miłość moją do ciebie
Zwierzęta niech ludzkim głosem
Mówią "kocham"
Anioły niech patrzą w niebie
Na miłość moją do ciebie
Zwierzęta niech ludzkim głosem
Mówią "kocham"